

GLOBALNY OBRAZ NIE-GLOBALNEGO ŚWIATA: OBRAZ ŚWIATA W KARTOGRAFII UNIWERSALNEJ ŚREDNIOWIECZA I RENESANSU

W średniowiecznej i wczesnonowożytnej kartografii można wydzielić dwa główne nurty: kartografię regionalną oraz uniwersalną, czyli przedstawienia całego świata, a ściślej rzecz biorąc ekumeny (znanego świata zamieszkałego). Poniższe rozważania poświęcone są właśnie tej drugiej kategorii map. Systematyka średniowiecznych map świata nie jest rzeczą łatwą, o czym może świadczyć choćby wielość propozycji w tej dziedzinie (Miller 1895-1898, Destombes 1964, Edson 1997, Chekin 2006). Granice między poszczególnymi kategoriami map nie zawsze przebiegają w sposób jasny i precyzyjny, szczególnie jeśli w rozważaniach uwzględnia się też kartografię późnego średniowiecza i Renesansu. Pierwszą z nich jest grupa, którą można określić jako „encyklopedyczno-symboliczną”, poświadczona w rękopisach już od wczesnego średniowiecza.

W tej grupie map wyróżnić można dwie podgrupy: mapy ekumeny i mapy hemisferyczne. Pierwsza przedstawiała jedynie ekumenę, otoczoną wąskim paskiem wody, symbolizującym otaczający ją Ocean. Należy do niej całe kontinuum różnych przedstawień, od prostych diagramów typu T-O, przez mapy bez konturów lądów, a zawierające wyłącznie wpisane w odpowiednich miejscach nazwy, przedstawienia z konturami zaznaczonymi w postaci umownych linii prostych lub łuków, mapy szczegółowe, określane w historiografii niekiedy łacińskim terminem *mappamundi*. Zdarzały się także mapy, na których w schemat T-O wpisano nazwy w formie wykazu/listy (np. Slide 205HH). Zdecydowana większość przedstawień kartograficznych z tej grupy, z wyjątkiem kilku map szczegółowych, to mapy kodeksowe, często zajmujące tylko część strony w kodeksie. Miały więc z reguły niewielką średnicę: kilka — kilkanaście centymetrów, bardzo rzadko powyżej 20 centymetrów. W efekcie przekazywany obraz świata był z konieczności bardzo uproszczony. Po prostu na mapie nie było miejsca na umieszczenie dużej ilości czytelnych informacji.

Podstawową, najbardziej rzucającą się w oczy cechą tej grupy, jest brak realistycznego (w dzisiejszym tego słowa znaczeniu) przedstawienia kształtów lądów. Nie oznacza to, że

ich twórcy nie dążyli do ukazania prawdziwego obrazu świata. Obcy był im jedynie nowożytny paradygmat kartografii, zakładający, że jedynym kryterium poprawności mapy jest zgodność z opartym na pomiarach wyobrażeniem o kształcie lądów. Prawdziwość obrazu świata polegała na przekazaniu głębszych prawd o świecie jako dziele Bożym. Ważniejsza od przekazu suchych danych była opowieść o świecie i przekazywane w niej sensy.

Nawet najprostsza mapa typu T-O (przykład: Slide 205, mapa ilustrująca „Etymologię” Izzydora z Sewilli, pierwsza drukowana mapa świata z 1475), będąca przedstawiającym ekumenę okręgiem, w który wpisano literę T (stąd nazwa), oznaczającą granice między trzema częściami świata: Azją, Europą i Afryką, stanowiła nośnik bardzo bogatego przekazu symbolicznego. Poprzez swoją symetrię dawała wyraz wewnętrznej harmonii świata. Litery O i T mogły być interpretowane jako skrót od łacińskiego zwrotu orbis terrarum. Szczególnie ważne z punktu widzenia symboliki mapy było skojarzenie litery T z Krzyżem Chrystusa, dzięki czemu przejęty z tradycji antycznej podział ekumeny został niejako schryścianizowany: sam wygląd świata stał się świadectwem Odkupienia. Przy okazji, przyjęcie takiej interpretacji dowartościowywało położoną skądinąd peryferyjnie w stosunku do świata antycznego i Ziemi Świętej Europę, bowiem jej miejsce wypadło po prawej stronie krzyża — po „lepszey” zgodnie z ówczesną symboliką stronie i tam, gdzie na Golgocie ukrzyżowano Dobrego Łotra (Kochanek 2004, 213-217; Lecoq 1989). Jeden z badaczy doszukuje się nawet w tym przekonaniu jednej z podstaw późniejszego europocentryzmu (Kochanek 2004, 218). Często spotykanym wyrazem religijnego wymiaru obrazu świata na mapach T-O, było wskazanie na jednego z trzech synów biblijnego Noego jako przodka jego mieszkańców. Czasem zresztą w ogóle celem zamieszczenia schematu T-O było zilustrowanie podziału ekumeny między Noachidów. Właśnie to połączenie prostoty i bogatej symboliki zadecydowało, jak się wydaje, o wyjątkowej popularności map T-O. Chrześcijański program ideowy najpełniej został przedstawiony na wielkich szczegółowych mapach świata pełnego średniowiecza, takich jak mapy z Ebstorfu (I poł. XIII w., Slide 224), lub z Hereford (ok. 1300, Slide 226). Uszczegółowiony kształt wybrzeży i rzek zatarł wprawdzie na nich czytelność schematu T-O, ale pojawił się program ikonograficzny dookoła mapy i na niej samej, obejmujący przedstawienia Chrystusa jako Pana i Sędzię świata, centralną lokalizację nieproporcjonalnie dużej Jerozolimy, czy zaznaczenie lokalizacji wszystkich najważniejszych zdarzeń z historii zbawienia, często z odpowiednimi miniaturami i komentarzem.

Warto zwrócić uwagę, że takie podejście do szeroko pojmowanych przedstawień kartograficznych nie jest wyłącznie specyfiką średniowiecznej Europy łacińskiej. W tych kulturach, które w ogóle posiadały rozwinięty obraz świata, często powstawały przedstawienia, określane przez badaczy mianem map, przedstawiające ogólną strukturę rzeczywistości, a nie konkretny wygląd przestrzeni geograficznej. Dominacja „kartografii znaczeń” nad dokładnym oddaniem przestrzennego rozmieszczenia obiektów jest zjawiskiem dobrze poświadczonym np. wśród rdzennej ludności amerykańskiej, m.in. Lakotów i Pawnee (Nabokov 2002). Specyfika łacińskiego średniowiecza w tym zakresie polegała na szczególnie „naukowym” kolorycie wyobrażeń, będącym dziedzictwem tradycji greckiego antyku.

Rola mapy jako nośnika znaczeń nie ograniczała się do wyrażanego wprost ukazywania obecności Boga w świecie. Chodziło także o przekazanie bardzo konkretnych treści na temat struktury fizycznego świata, sposobu jego uporządkowania, a ten porządek też był uważany przecież za dzieło Boże. Ważną cechą globalnego obrazu świata średniowiecznych map „symboliczno-encyklopedycznych” był ich związek z czasem. Mapa średniowieczna ukazywała przestrzeń w kontekście czasu. W przypadku map ekumeny był to najczęściej linearny czas historii i teologii, biegnący od stworzenia świata, przez Odkupienie do Sądu Ostatecznego (Brincken 1968, Edson 1997). Z tym wiąże się dodatkowa funkcja omawianych map: pomoc w zrozumieniu tekstu poprzez ukazanie lokalizacji występujących w nim toponimów. Zdecydowana większość map ekumeny miała kształt okrągły, jedynie duże mapy szczegółowe wykazywały większą różnorodność kształtów. Oprócz map okrągłych można wskazać przedstawienia, na których ekumena ma kształt owalu albo prostokąta, dopasowany do kształtu karty w kodeksie. Ta elastyczność stanowi kolejny dowód czysto konwencjonalnego charakteru przedstawianych na mapach wyobrażeń o wyglądzie lądów.

Mapy hemisferyczne stanowiły szczególną odmianę map „symboliczno-encyklopedycznych” (przykłady: Slides 201-201G). Jako jedyne spośród map średniowiecznych przedstawiały całą wschodnią półkulę, a w kilku przypadkach nawet fragment półkuli zachodniej, wraz z leżącymi tam lądami (np. mapa z „Liber floridus” Lamberta z St. Omer, XII w. Slide 217A). Były to więc najbardziej „globalne” spośród map średniowiecznych. Błędem byłoby jednak sądzić, że wiedza geograficzna ich autorów była szersza, niż twórców map ekumeny. Ukazując lądy na półkuli południowej i zachodniej, od-

wolowali się oni do czysto teoretycznej koncepcji antycznej, która została najpełniej rozwinięta przez Kratesa z Mallos (II w. p.n.e.), a w średniowieczu znana była głównie za pośrednictwem żyjącego w IV wieku Makrobiusza. Według Kratesa dla zachowania symetrii lądy na kuli ziemskiej muszą być rozmieszczone równomiernie. Naszej ekumenie, leżącej w północno-wschodniej ćwiartce, odpowiadają trzy inne masy lądowe, oddzielone od siebie pasami Oceanu (por. Slide 113). W średniowieczu jego koncepcja była zwykle znana w uproszczonej postaci, zgodnie z którą naszej ekumenie na północy odpowiada anty-ekumena na południu. Autorzy map i tekstów geograficznych podkreślali jednak, że znajomość tego południowego lądu musi pozostać czysto teoretyczna, bowiem z powodu gorąca w strefie równikowej żaden człowiek nie jest w stanie tam dotrzeć (Brincken 1997).

Wydaje się, że relikty tego wyobrażenia stanowiła terra australis, regularnie umieszczana na mapach świata w XVI i XVII wieku na południe od Ameryki Południowej i Afryki. Wraz z rozwojem znajomości powierzchni Ziemi w wyniku odkryć geograficznych lądy północnej półkuli (Afryka, Ameryka) okazały się znacznie bardziej rozciągnięte na południe, niż to sobie wcześniej wyobrażano. Kontynent południowy nie dawał się jednak łatwo usunąć z geografii kreacyjnej (por. Said 2005, 90nn), więc przesunięto go jeszcze dalej na południe. Średniowieczna geneza terrae australis nowożytnych kartografów dobrze jest widoczna na globusie Johana Schönera z 1515 roku, gdzie pojawił się on po raz pierwszy (Enterline 1972). Ma on tam kształt pasa lądu z zatokami, rzekami i jeziorami, otaczającego biegun, ale na samym biegunie lądu nie ma. Południowe wybrzeża domniemanego lądu przebiegają dość dokładnie wzdłuż zaznaczonego na globusie koła podbiegunowego. Jest on więc dokładnym odpowiednikiem średniowiecznej hipotetycznej południowej ekumeny, którą sytuowano w strefie umiarkowanej, rozciągającej się między zwrotnikiem Koziorożca, a kołem podbiegunowym. Być może doszło przy tym do nałożenia się na „wiedzę paradygmatyczną” kartografów zniekształconych informacji o Australii, uzyskanych za pośrednictwem żeglarzy wracających z Azji południowo-wschodniej. Na późniejszych mapach średniowieczna geneza wyobrażenia zatarła się, bowiem uproszczono obraz kontynentu południowego, rozciągając go także na koło podbiegunowe i tworząc swego rodzaju powiększony odpowiednik Antarktydy.

Mapy hemisferyczne były tak samo różnorodne, jak mapy ekumeny: od prostych diagramów po skomplikowane przedstawienia z wyrysowanymi stosunkowo szczegółowo

konturami lądów i zaznaczonymi licznymi toponimami. Istniała też grupa pośrednia między mapami ekumeny i hemisferycznymi: mapy w formie „klasycznej” mapy ekumeny, ale z wykrojonym na południu wąskim paskiem, oddzielonym przez wodę, przedstawiającym ład południowy (tzw. mapy Beatusa, ilustrujące komentarz do Apokalipsy Beatusa z Liebany, Slide 207). Znany jest też inny rodzaj mapy hybrydowej: mapy T-O, na których po bokach odkreślono wąskie pasy, przedstawiające pozostałe strefy (Chekin 2006, 358-360). Inną charakterystyczną grupą map hemisferycznych były mapy klimatów, na których północna strefa umiarkowana jest podzielona na siedem równoleżnikowych pasów, zwanych „klimatami” (Slide 201E: mapa z rękopisu „Dialogus contra Iudeos” Piotra Alphonsi, XV w.). Zachód przejął ten typ map od Arabów, czego śladem jest obecność na nich legendarnego miasta Arym, będącego położonym na równiku środkiem świata (tzn. wschodniej półkuli). Faith Wallis zwróciła uwagę, że podobnie, jak na mapach ekumeny, także na mapach hemisferycznych świat był ukazywany, jak wynika z kontekstu rękopiśmiennego, w powiązaniu z czasem. Nie był to jednak linearny czas historyczny, ale cykliczny czas astronomiczny, czas komputu (Wallis 1999). Ta grupa map w mniejszym stopniu służyła jako przekąźnik treści symbolicznych, jednak na miano „encyklopedycznych” zasługują one w pełni, przekazując w syntetycznej formie zbiór wiedzy z określonej dziedziny.

Mappamundi nie była wyłącznie obiektem religijnej kontemplacji czy pomocą dla czytelników. Służyła jako swego rodzaju „encyklopedia multimedialna”, synteza wiedzy o świecie. Jest to zrozumiałe: mapa, ze swoją możliwością wskazywania miejsc, dobrze się nadaje do archiwizowania i organizowania dużych ilości informacji. Miejsca na mapie stawały się „miejscami pamięci” (loci of memory), a wspierane przedstawieniami figuratywnymi dobrze mogły pełnić rolę narzędzi mnemotechnicznych, pozwalających na systematyzowanie i rozpowszechnianie wiedzy (Jacob 2006, 254-255). Dotyczy to głównie wielkich map, które tak jak mapa z Hereford (Slide 226) czy późniejsza mapa Fra Mauro (Slide 249) były eksponowane publicznie. Na mniejszą skalę podobne funkcje pełniły też jednak mapy kodeksowe.

Jeśli chodzi o najbardziej charakterystyczne typy „miejsc pamięci”, należy wskazać na wspomniane wyżej miejsca, związane z historią świętą, ale także z historią starożytną. Na mapie z Hereford dają się np. wskazać cykle, związane z dziejami Aleksandra Wielkiego i historią wojny trojańskiej. Słabo natomiast reprezentowana była współczesność. Karto-

grafię średniowieczną charakteryzował przy tym, właściwy dla całej ówczesnej „uczonej” geografii, znaczny konserwatyzm wyobrażeń. Anna Dorothee von den Brincken dokonała zestawienia częstotliwości pojawiania się nazw miejscowych na głównych średniowiecznych mapach świata od VIII wieku (najstarsza zachowana szczegółowa mapa świata, tzw. mapa z Albi, Slide 206) do końca XV wieku. W sumie analizą objęła 21 przedstawień (Brincken 1968, 162-167). Wynika z niego, że spośród miejscowości na największej ilości map (19) znalazł się Rzym — niekwestionowana *caput mundi*. Na 18 mapach znalazła się Kartagina. Ustępuje im nawet Jerozolima, obecna na 17 mapach. Troja pojawiła się również na 17 mapach, a Aleksandria na 16. Inne miejscowości występowały znacznie rzadziej. Początkowo stałym elementem przestrzeni wyobrażonej na mapach był też Konstantynopol, który jednak definitywnie znikł z nich od XIV wieku. Wśród nazw krain królowała terminologia o proveniencji antycznej. Regularnie pojawiały się zarówno nazwy, zachowujące w jakiejś mierze aktualność, np. Egipt, Etiopia, Hiszpania, Germania, Italia, Anglia, Hibernia (Irlandia), Armenia czy India, ale także mające walor głównie historyczny: Pannonia, Tracja, Media czy Scytia. Szczególnym miejscem geografii kreacyjnej średniowiecza, jaki pojawiał się regularnie na wielu mapach średniowiecznych, był Raj Ziemski, lokowany na wschodnim skraju ekumeny. Wyznaczenie mu takiego miejsca wynikało nie tylko z tradycji biblijnej, ale także z ówczesnej symboliki stron świata, w której wschód był kierunkiem najlepiej wartościowanym. Ze szczególną rolą wschodu w średniowiecznym systemie wyobrażeń wiązał się też zwyczaj orientowania map, czyli umieszczania wschodu u góry.

Dominacja takiego modelu przedstawienia świata, jaki prezentowały omówione tu mapy, wynikała nie tylko z czynników ideowych, ale też praktycznych, związanych z rękopiśmiennym charakterem przekazu. Każda mapa wykonywana ręcznie jest jedyna w swoim rodzaju, różniąc się przynajmniej w szczegółach od pierwowzoru, o ile taki posiada. W przypadku skomplikowanego, posiadającego dużą liczbę szczegółów rysunku, jakim jest mapa świata (lub kontynentów), podczas kopiowania zachodziłby nieuchronny proces entropii, prowadzący do stopniowej deformacji i schematyzacji przedstawianych kształtów. Aby mu zapobiec, konieczne były narzędzia takie, jak np. siatka kartograficzna i system współrzędnych, choć nawet one nie gwarantowały pełnej zgodności, co ukazuje choćby porównanie różnych rękopiśmiennych map, wykonanych według wspólnej instrukcji, zawartej w „Geografii” Klaudiusza Ptolemeusza. Opracowany przez Ptolemeusza

w II w. n.e. system współrzędnych nie był znany na Zachodzie aż do XV wieku. W tej sytuacji konwencjonalizacja kształtów lądów lub całkowita rezygnacja z nich na rzecz rozmieszczonych względem siebie toponimów była właściwie rozsądnym wyjściem. Do wykonania takiej mapy nie potrzebne były szczególne talenty, wystarczyła znajomość sztuki pisania, cyrkiel i liniał. Ponadto, co odgrywało istotną rolę szczególnie u schyłku średniowiecza, kopista lub użytkownik kodeksu bez trudu mógł ją uzupełnić, wpisując na niej dodatkowe nazwy.

Część późnych map, analizowanych przez Brincken, należy do kolejnego etapu rozwoju kartografii, zapoczątkowanego pojawieniem się portolanów. Była to typowa dla późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności mapa morska, wypełniona charakterystyczną siatką tzw. linii rumbów. Jako pierwsze mapy na średniowiecznym Zachodzie, portolany były tworzone w oparciu o nowy paradygmat, zgodnie z którym poprawność mapy mierzona jest zgodnością kształtów i rozmieszczenia obiektów geograficznych z ich fizycznymi odpowiednikami. Portolany koncentrowały się na przedstawieniu wybrzeży, natomiast wnętrze lądu pozostawało puste albo było zapelnione elementami konwencjonalnymi. Inną ważną nowością, jaka za sprawą portolanów zagościła w europejskiej kartografii, było oznaczenie przynależności politycznej przedstawianego obszaru przy pomocy flag z herbami, rysowanych na wybrzeżach (Sirko 1999, 52). Portolany nie wykorzystywały jednak żadnej projekcji kartograficznej, były to, jak się wyraził Richard Uhden, „reine Plankarten” (Uhden 1935, 1). Początki tego gatunku są niejasne. Najstarszy zachowany pochodzi z końca XIII wieku, ale zapewne był on efektem dłuższego rozwoju. Portolany w ścisłym tego słowa znaczeniu nie należą do kartografii uniwersalnej, ponieważ jako mapy przeznaczone do praktycznego wykorzystania podczas żeglugi przedstawiały jedynie wybrany akwen. Konwencję portolanu wykorzystywano jednak także dla przedstawienia obrazu całego świata. Najbardziej znanym przykładem jest tutaj tzw. Atlas Kataloński z 1375: zbiór map poszczególnych części ekumeny, noszący tytuł „Mappamundi, czyli obraz świata i regionów, które są na ziemi, i różnych ludów, które je zamieszkują.” (Slide 235). Już ten tytuł wskazuje na ciągłość między tradycyjnym kartograficznym obrazem świata pełnego średniowiecza, a tym nowym typem wyobrażeń.

Kolejny nurt kartografii uniwersalnej późnego średniowiecza stanowiły mapy ptolemejskie (przykłady: Slide 119I, mapa Mikołaja Germanusa z ulmskiego wydania „Geografii” z 1482; Slide 119A, mapa z „Liber chronicarum” Hartmana Schedela z 1493). Była to

grupa map, odwołujących się do wspólnego wzorca: dzieła „Geografia” (znanego też jako „Kosmografia”) Ptolemeusza, greckiego geografa z II w. n.e., które po wiekach zostało importowane na Zachód z Bizancjum na początku XV wieku. Mapy ptolemejskie odwoływały się do tego samego paradygmatu, co portolany. Ich celem było także przedstawienie dokładnego wyglądu lądów, bez dbania o duchowe treści, zawarte na mapie. Za ich sprawą w sposobie wizualnego przedstawiania świata pojawiła się rewolucyjna nowość: projekcja kartograficzna.

U schyłku średniowiecza w dziedzinie kartograficznego przedstawiania świata zaszły znaczące zmiany, które jednak nie polegały, jak można by się spodziewać, na prostym zastąpieniu map starego typu przez nowe. Model „symboliczno-encyklopedyczny” zachował żywotność. Wciąż powstawały nowe mapy, powielające dotychczasowe wzorce, zarówno wykonywane ręcznie, jak i drukowane. Taka sytuacja utrzymywała się jeszcze w pierwszej połowie XVI wieku. Doszło do koegzystencji przedstawień, opartych na starym i nowym paradygmacie. Jednym z najciekawszych przykładów takiego współlistnienia jest mapa pergaminowa z końca XV wieku, której powstanie wiąże się z osobą Krzysztofa Kolumba (Slide 257 i 257A). Większość powierzchni karty zajmuje typowy portolan, przedstawiający wybrzeża Europy i zachodniej części Afryki. Na lewo od niego zamieszczone zostało jednak też przedstawienie kosmologiczne: kolistą mapą ekumeny, z Jerozolimą w centrum i Rajem Ziemskim na wschodzie, otoczona koncentrycznymi sferami wszechświata. Choć mapę świata wykonano w konwencji typowej dla średniowiecznych mappaemundi, zawiera ona też elementy właściwe dla portolanów: serie nazw miejscowych, umieszczonych prostopadle do wybrzeży.

W późnym średniowieczu gatunek szczegółowej mappaemundi uległ dodatkowo zróżnicowaniu. Oprócz całkowicie tradycyjnych przedstawień pojawiły się nowe, wykorzystujące elementy zaczerpnięte z portolanów i map ptolemejskich (np. mapa świata Pietro Vesconte z ok. 1320, Slide 228A). Z nich z kolei na początku XVI wieku wykształcił się kolejny specyficzny gatunek: mapa renesansowa. Jej główną cechą było zastosowanie projekcji kartograficznej, zresztą bardzo różnych typów (Keuning 1955). W mapach świata tego rodzaju zanikła w znacznej mierze funkcja symboliczna, natomiast funkcje encyklopedyczne zostały zachowane. Ambicją twórców map świata XV i XVI wieku wciąż było przekazanie kompendium wiedzy o świecie, jednak świat ten był postrzegany już w inny sposób. Z nowym modelem postrzegania świata wiązał się nowy sposób porządko-

wania przestrzeni na mapach. Świat na „klasycznych” średniowiecznych mapach ekumeny był światem teocentrycznym. Kojarząca się z krzyżem linia podziału kontynentów na mapach T-O, czy postać Chrystusa na mapach szczegółowych symbolizowały ściśle podporządkowanie świata fizycznego Bogu. Te elementy religijne znikły z map nowego typu. Elementem porządkującym przestrzeń stała się na nich siatka kartograficzna. Linie rumbów, równoleżników i południków implikują zwierzchność reguł geometrii nad przestrzenią geograficzną i podporządkowują ją zasadom pomiaru i orientacji. Świat podlegający suchym regułom matematyki stał się miejscem przewidywalnym, a dzięki temu otwartym na badanie i poznawanie przez człowieka. Siatka rumbów czy południków i równoleżników wyrażała obietnicę skutecznego dotarcia z jednego miejsca w drugie dla każdego, kto chciałby tego dokonać. Czasy przednowoczesne znały wielu podróżników, ale nie było wśród nich odkrywców — badaczy. Reprezentowany przez mapy XV-XVI wieku sposób postrzegania świata wiązał się z rozwojem pasji poznawczej, która pchała ludzi okresu wczesnonowoczesnego do poznawania i odkrywania najdalszych jego zakątków. (Jacob 2006, 160nn).

Wielkie odkrycia nie mogły by mieć miejsca, gdyby nie jeszcze jedna zmiana w sposobie postrzegania świata, która także znalazła odbicie w obrębie kartografii. Ludzie średniowiecza postrzegali ekumenę jako zamkniętą całość, oddzieloną od ewentualnych innych lądów sztywną, nieprzekraczalną granicą Oceanu. Na mapach obowiązywał zasada kompletności obrazu świata. Nie było na nich miejsca na żadne *terrae incognitae*. Jedyna „ziemia nieznaną”, hipotetyczny kontynent południowy był, jak wspomniałem, z definicji nieosiągalny. Na przełomie XV i XVI wieku ten psychiczny opór przed wyrwaniem się poza ekumenę zostaje przełamany. Symptomatyczne jest pojawienie się w tym okresie globusów, na których z samej istoty rzeczy ekumena nie była odgradzona od reszty świata żadnymi ramami. Podobny efekt — pozbawienie ekumeny sztucznych elementów, odgradzających ją od reszty świata — dawały niektóre opracowywane wówczas projekcje kartograficzne, np. użyta po raz pierwszy na mapie Giovanniego Contariniego z 1506 (Slide 308) projekcja, w której punktem centralnym jest biegun północny. Dzięki temu ukazana została cała północna półkula jako jedna całość. Poznawanie nowych lądów poza „starą” ekumeną postawiło kartografów przed problemem przedstawienia obszarów, których wygląd nie był jeszcze w pełni znany. Różne sposoby rozwiązania tego problemu odzwierciedlają, jak się wydaje, różne stopnie otwartości twórców map wobec nieznanego. Najostrożniejsi, a może najbar-

dziej konserwatywni, uzupełniali brakujące odcinki wybrzeży zgodnie z własną fantazją, tworząc wrażenie kompletności obrazu. Inni (np. Martin Waldseemüller, Slide 310; Jan ze Stobnicy, Slide 319.1) dorysowywali jedynie linie proste, dzięki czemu uzyskiwali przedstawienie kompletnego lądu, np. Ameryki, ale kontrast między pofałdowaniem znanej linii brzegowej, a surową prostotą odcinków nieznanych jasno wskazywał na umowny charakter tych drugich. Najodważniejsi (a może najuczciwsi?) wyrysowywali wreszcie tylko fragmenty znane, które wylaniają się na kartach map jakby z mgły, prowokując pytania o to, co jest dalej (np. anonimowa mapa z 1502, Slide 309). Czasem rolę wizualnej granicy lądu stanowiła linia drzew (mapa Alberto Cantino z 1502, Slide 306) lub winieta z jego opisem (mapa Nicolo Caveri z 1504-5, Slide 307). Znane są też przypadki przeniesienia konwencji przedstawiania Nowego Świata, zakładającej pominięcie nieznanych odcinków wybrzeży, także na mało znane, północne obszary Starego Świata (po raz pierwszy na mapie, opracowanej dla kardynała Salviati w 1525, Slide 336).

Na mapie renesansowej większą rolę odgrywał ponadto czynnik estetyczny. Przedstawienia egzotycznych zwierząt i ludów na średniowiecznej mappaemundi miały u odbiorcy wzbudzić przede wszystkim podziw dla niezwykłości stworzenia, a przez to dla ich Stwórcy. Mapa renesansowa miała cieszyć oko, być źródłem przyjemności. Była swego rodzaju odpowiednikiem „gabinetu osobliwości”, tak lubianego przez elity intelektualne tego okresu (Daston-Park 2001, Pomian 1996). Lęk przed nowym, nieznanym, został przez twórców map renesansowych przelamany, ale pozostał im, jak się wydaje, średniowieczny horror vacui, prowadzący do starannego zapelniania wolnych przestrzeni mniej lub bardziej konwencjonalnymi wyobrażeniami. Tak więc lądy zdobyły zamki, władcy i ich poddani, egzotyczna flora i fauna, a na morzach płynęły statki i wynurzały się morskie potwory. Między nimi zamieszczano inskrypcje, uzupełniające wiedzę widza mapy o niezbędne informacje przyrodnicze i historyczne. W przeciwieństwie do średniowiecza starano się przy tym o zapewnienie aktualnych informacji. Ciekawym, spotykanym niekiedy zabiegiem, który, jak się zdaje, miał celowo podkreślić kontrast między Starym a Nowym Światem, było demonstracyjne wręcz pozostawienie pustych przestrzeni wewnątrz konturów Ameryki przy wypełnieniu jednocześnie do granic możliwości wnętrza Europy, Afryki i Azji (np. mapa Contariniego, Slide 308).

Numery przy poszczególnych mapach odnoszą się do reprodukcji, znajdujących się na poniższych stronach internetowych:

- www.henry-davis.com/MAPS/AncientWebPages/AncientL.html (mapy starożytne)
- www.henry-davis.com/MAPS/EMwebpages/EML.html (mapy od 400 do 1300)
- www.henry-davis.com/MAPS/LMwebpages/LML.html (mapy od 1300 do 1500)
- www.henry-davis.com/MAPS/Ren/Ren1/Reno.html (mapy od 1500 do 1700)

Literatura:

- Bagrow, Leo; 1951, *Die Geschichte der Kartographie*, Berlin: Safari-Verlag
- Brincken, Anna Dorothee von den; 1968, *Mappa mundi und Chronographia. Studien zur imago mundi des abendländischen Mittelalters*, w: *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters*, vol. 24, ss. 118-186
- Brincken, Anna-Dorothee von den; 1997, *Terrae Incognitae. Zur Umschreibung empirisch noch unerschlossener Räume in lateinischen Quellen des Mittelalters*, w: Jan A. Aertsen (red.) *Raum und Raumvorstellungen im Mittelalter. Miscellanea Mediaevalia*, Bd. 27, Berlin: ss. 557-572
- Chekin, Leonid; 2006, *Northern Eurasia in medieval cartography: inventory, text, translation and commentary*, Turnhout: Brepols
- Daston, Lorraine, Park, Katherine; 2001, *Wonders and the order of nature 1150 — 1750*, New York: Zone Books
- Destombes, Marcel; 1964, *Mappemondes A.D. 1200-1500. Catalogue préparé par la Commission des Cartes Anciennes de l'Union Geographique Internationale*, Amsterdam: N. Israel
- Edson, Evelyn; 1997, *Mapping time and space: how medieval mapmakers viewed their world*, London: British Museum
- Enterline, John; 1972, *The southern continent and the false Strait of Magellan*, w: *Imago Mundi*, vol. 26, ss. 48-58
- Harley, John B., Woodward, David (eds.); 1987, *The history of cartography*, vol. 1: *Cartography in prehistoric, ancient, and medieval Europe and the Mediterranean*, Chicago: University of Chicago Press
- Harley, John B., Woodward, David (eds.); 1998, *The history of cartography*, vol. 2, Book 3: *Cartography in the traditional African, American, Arctic, Australian, and Pacific societies*, Chicago: University of Chicago Press
- Harley, John B., Woodward, David (eds.); 2007, *The history of cartography*, vol. 3: *Cartography in the European Renaissance*, Chicago: University of Chicago Press
- Jacob, Christian; 2006, *The sovereign map: theoretical approaches in cartography throughout history*, przeł. Tom Conley, Chicago: University of Chicago Press

- Keuning, Johannes; 1955, The history of geographical map projections until 1600, w: *Imago Mundi*, vol. 12, ss. 1-24
- Kochanek, Piotr; 2004, *Die Vorstellung vom Norden und der Eurozentrismus: eine Auswertung der patristischen und mittelalterlichen Literatur*, Mainz: vom Zabern
- Lecoq, Danielle; 1989, Rome ou Jérusalem? La cartographie médiévale entre l'influence antique et l'influence chrétienne, w: *Bulletin du Comité français de cartographie*, vol. 121, ss. 22-39
- Miller, Konrad; 1895-1898, *Mappaemundi: die ältesten Weltkarten*, t. 1-6, Stuttgart: Jos. Roth'sche Verlags-handlung
- Nabokov, Peter; 2002, *A forest of time: American Indian ways of history*, Cambridge: Cambridge University Press
- Pomian, Krzysztof; 1996, *Zbieracze i osobliwości: Paryż, Wenecja XVI-XVIII wiek*, przeł. Andrzej Pieńkos, Warszawa: PIW
- Said, Edward W.; 2005, *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań: Zysk i s-ka
- Sirko, Mieczysław; 1999, *Zarys historii kartografii*, Lublin: Wydawnictwo UMCS
- Uhden, Richard; 1935, Die antiken Grundlagen mittelalterlichen Seekarten, *Imago Mundi*, vol. 1, ss. 1-19
- Wallis, Faith; 1999, Rec. z: Edson 1997, *Imago Mundi*, vol. 51, ss. 173-174